

NSZZ

Solidarność

PRZEMIA

Nr 18/2011 (30.IX.2011) Dwutygodnik Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi

3 pytania do ADAMA MYRDY

kandydata do Senatu popieranego przez Sekcję Krajową
Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”

„STOP prywatyzacji KGHM” to Pana sztandarowe hasło wyborcze. Wielu internautów jest tym zdziwionych ze względu na komercjalizację lubińskiego szpitala, a Pan będąc Przewodniczącym Rady Powiatu ma na to wpływ. Dlaczego prywatyzacja KGHM jest szkodliwa dla naszego regionu, a komercjalizacja zadłużającego się szpitala jest dobrym rozwiązaniem problemu?

NFZ przyznaje szpitalowi pewną sumę pieniędzy na leczenie pacjentów. Gdyby kurczowo trzymano się planu, czas oczekiwania na zabiegi wydłużyłby się znacznie m.in. z powodu ich ograniczonej ilości. Częściowym rozwiązaniem tego problemu jest umożliwienie dodatkowego świadczenia odpłatnych usług. Ponadto komercjalizacja szpitala to nie prywatyzacja. My celowo przekształciliśmy zadłużający się ZOZ w spółkę, żeby można było zainteresować KGHM kupnem, a następnie doinwestowaniem lubińskiego szpitala. Te dwie rzeczy, czyli zatrzymanie prywatyzacji kombinatu i sprzedaż szpitala, są ściśle powiązane. Tylko państwowy KGHM będzie zainteresowany inwestowaniem w służbę zdrowia, co już czyni, bo mamy szpital MCZ-u. Dlatego w pierwszej kolejności nie możemy dopuścić do dalszej prywatyzacji Polskiej Miedzi. Następnie trzeba sprawić, że KGHM będzie swoje zyski inwestował w naszym regionie. Nowa przychodnia wybudowana w Legnicy, a także – co nie jest tajemnicą – KGHM złożył ofertę i potwierdził chęć zakupu lubińskiego szpitala. Moim zdaniem to szansa na jego rozwój i podniesienie jakości usług medycznych.

Niejednemu związkowcowi „Solidarność” posłużyła jako trampolina do polityki. Ostatnio poseł PO zapytany, „co zrobił dla swojego miasta” odpowiedział, że „od spraw Lubina jest prezydent”. Skąd mieszkańcy mają mieć pewność, że oddając głos na Pana nie poprą kolejnego karierowicza, który zapomni o swoim regionie?

Problemem wielu posłów i senatorów należących do partii politycznych jest ich zniewolenie w ramach ugrupowania. Zamiast zajmować się swoim regionem i jego mieszkańcami tracili czas na walkę o synekury i miejsca na listach wyborczych. Ich zobowiązania i lojalność wobec partii były większe niż do nas, czyli ich wyborców. Nie jestem członkiem żadnej partii politycznej. Od początku związany jestem z NSZZ „Solidarność” oraz wiele lat z samorządem lokalnym. Podczas trwającej kampanii wyborczej, a także wcześniej w ramach pracy jako samorządowiec, zdobyłem poparcie wielu wójtów, burmistrzów i prezydentów: Legnicy, Lubina, Polkowic i Głogowa. Jeżeli 9 października zostanie wybrany na senatora, to moim ugrupowaniem będą mieszkańcy Zagłębia Miedziowego i samorządowcy. To Wam będę lojalny – moim wyborcom – i dla Was będę pracował.

Przedstawił Pan niedawno „Pakt dla regionu miedziowego” dotyczący m.in. inwestycji KGHM w region i służbę zdrowia, budowy drogi krajowej S3 i rozwoju transportu kolejowego. Jakie ma Pan realne szanse będąc senatorem, by skutecznie

działać na rzecz naszego regionu?

Jako senator mam o wiele większe możliwości rozmawiania i spotykania się z przedstawicielami rządu oraz parlamentu. Dotychczas drzwi do tych ludzi dla przedstawicieli samorządów lokalnych były ciągle zamknięte. Brak regionalnego reprezentanta w Warszawie odbijał się bardzo ograniczonym zainteresowaniem byłym województwem legnickim, co kończyło się pozbawianiem pieniędzy i inwestycji rządowych. Przykładem jest droga S3 idąca wzdłuż całego Zagłębia Miedziowego, której budowę przesunięto o 20 lat, poza rok 2030. Sytuacja jest tym bardziej kuriozalna, bo przedstawiciele rządu PO kandydujący do parlamentu wizytując ostatnio Lubin, chwaliłi się swoimi drogowymi osiągnięciami dla regionu wymieniając... Autostradową Obwodnicę Wrocławia! Mam nadzieję, że swoją osobą jako senator uda mi się uchylić te drzwi, za którymi zapadają decyzje o losach Zagłębia Miedziowego, spółek zgromadzonych wokół Polskiej Miedzi – czyli losach jego mieszkańców.

NSZZ
Solidarność

SEKCJA KRAJOWA
GÓRNICICTWA RUD MIEDZI

Szanowna Koleżanko!
Szanowny Kolego!

W ostatnich czterech latach pracownicy „Polskiej Miedzi” doświadczyli szczególnej arogancji władzy, łamania podstawowych praw pracowniczych i przekonali się na własnej skórze, ile warte były przedwyborcze obietnice Platformy Obywatelskiej i poszanowanie obowiązującego w Polsce prawa. Nadszedł czas rozliczenia partii rządzącej z 4-letniej działalności i składanych wcześniej obietnic. Pozostawienie tych ludzi przy władzy jest fundamentalnym zagrożeniem dla funkcjonowania przemysłu miedziowego oraz całego regionu, z perspektywą utraty źródła dochodu dla jego mieszkańców.

To teraz właśnie dokonamy wyboru swojej przyszłości, zadecydujemy także o losie naszych dzieci oraz dalszym funkcjonowaniu regionu zagłębie miedziowe.

Dlatego też gpeluję o udział Twój i Twoich najbliższych w nadchodzących wyborach parlamentarnych i oddanie głosów na kandydata, który moim zdaniem zasługuje na kredyt zaufania. Namawiam do oddania głosu na osobę, która doskonale zna trud i problemy górniczej pracy. Pracował razem z nami i wywodzi się z Naszego regionu.

„Bóg, Honor i Ojczyzna” były zawsze i są obecne dla niego życiowym drogowskazem.

Taką osobą jest Nasz kolega **WŁADYSŁAW GROCKI** – człowiek od początku oddany Solidarności, obecnie emeryt, były pracownik SOWI, ZRG Lubin, PRG i O/ZG „Rudna” kandydujący w wyborach do Sejmu z listy „Prawa i Sprawiedliwość”.

lista nr 1, pozycja 9

Z górniczym pozdrowieniem
SZCZĘŚĆ BOŻE!
SEKRETARIAT GÓRNICWA I ENERGETYKI
NSZZ Solidarność
Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi
PRZEWODNICZĄCY
Władysław Grocki

Wybory do Rady Nadzorczej

Wybory z 11 - 12 maja 2011r.

L.p.	Imię i Nazwisko	Liczba gł.	%
1.	Józef Czyczerski	5.895	31,79
2.	Leszek Hajdacki	3.903	21,04
3.	Ryszard Kurek	3.800	20,49
	Liczba uprawionych	18.546	
	Liczba głosujących	9.706	52,33
	Głosów ważnych	9.525	98,14
	Głosów nieważnych	179	1,84
	Suma głosów (Cz+H+K)	13.598	

Wybory z 19 - 20 września 2011r.

L.p.	Imię i Nazwisko	Liczba gł.	%
1.	Maciej Łaganowski	666	3,58
2.	Paweł Markowski	614	3,3
3.	Lech Jaroń	574	3,09
	Liczba uprawionych	18.587	
	Liczba głosujących	1.660	8,93
	Głosów ważnych	1.189	71,63
	Głosów nieważnych	467	28,13
	Suma głosów (Ł+M+J)	1.854	

Trzech kandydatów + trzy miejsca w Radzie Nadzorczej = demokratyczne wybory (wg Zarządu)

Wyborcza ustawka do RN

Związki Zawodowe uznały ważność majowych wyborów i nie wystawiły swoich reprezentantów w tzw. wyborach uzupełniających do RN, co poskutkowało zaledwie trzema kandydatami. Choć wynik tych nielegalnych wyborów był oczywisty, nie przeszkodziło to ministerstwu propagandy w KGHM odtrąbić zwycięstwo. W takiej sytuacji prezes najprawdopodobniej powiedziała: „Sehr gut!”.

Już nikomu nie przeszkadza kiepska frekwencja (niecałe 9%) i prawie 1/3 głosów nieważnych, dla porównania w majowych wyborach frekwencja wyniosła 53% w tym blisko 2% głosów nieważnych. Najbardziej przypadła nam do gustu słowa Wyborczego, rzecznika KGHM: „Regulamin wyborów stanowi, że przedstawicielem załogi do rady nadzorczej zostaje ten kandydat, który zdobędzie największą liczbę głosów. Frekwencja nie ma wpływu na wynik”. Kto by pomyślał, iż rzecznik KGHM potrafi przeczytać regulamin i zna się na prawie. Ciekawe czy jest już w stanie prawnie uzasadnić niepowołanie członków do rady z ramienia pracowników z majowych wyborów?

„Organizacja wyborów to kolejny przykład łamania prawa. Nie było żadnych podstaw prawnych do ogłoszenia wyborów uzupełniających. Co więcej, według regulaminu nowe wybory może zwołać tylko rada nadzorcza, zarząd nie ma takich kompetencji. (...) Teraz zagłosowało zaledwie 1660 pracowników, z 18,5 tys. załogi, a wcześniej ja sam zebrałem prawie 6 tys. głosów poparcia. Przecież wyraźnie widać, kogo górnicy chcą na swoich przedstawicieli.” – komentuje sprawę przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” Józef Czyczerski.

Wybory do Rady Nadzorczej stały się częścią kampanii wyborczej polityków platformy. Nie można zapomnieć o innych przykładach. Zorganizowany festyn za pieniądze pracowników zamiast podwyżek – jak na złość ciągle brakowało prądu i z pewnością winne temu są związki zawodowe. Następnie wizyta Grzegorza „Casino” Schety, który stał się samozwańcym mediatorem w sprawie deputatu węglowego dla emerytów. Na koniec gwóźdź programu. A raczej Głomb, kandydat PO do Senatu, którego partia zasponsorowała 350 tys. zł z kasy KGHM na promocję spektaklu. Nikt z PO nie widzi w tym nic dziwnego, że ma to miejsce przed wyborami.

„Zarząd przestały interesować problemy, przed którymi stoi Polska Miedz. Wydają pieniądze na promocję swoich działaczy partyjnych i zagraniczne inwestycje zamiast tworzyć miejsca pracy w Polsce. Obecnie mamy najgorszy Zarząd od 50 lat. Tych trzech panów wybranych w nielegalnych wrześniowych wyborach nie ma prawnego i moralnego mandatu do reprezentowania pracowników. Wszystko wskazuje na to, że układ polityczny, który wyniósł ich do władzy dobiegnie końca już 9 października. Cięższą się bardzo, że załoga nie dała się zastraszyć i podzielić.” – dodaje Józef Czyczerski.

Niektórzy mówią, że działania Zarządu przypominają mroczne czasy sta-

linizmu i z pewnością mają rację. Jednakże jeden z kandydatów, który startował również w majowych wyborach, uzyskał jeszcze mniej głosów niż ostatnio. Było ich symboliczne dla tak „demokratycznych” wyborów 666 – ta liczba świetnie odzwierciedla intencje politycznych działań Zarządu.

„9 października wrzuc Platformę do śmietnika!” skandowali kibice i mieszkańcy zgromadzeni na spotkaniu z kandydatami PO w wyborach do parlamentu

Głombobus w Lubinie

Politycy platformy rozbijający się autobusami po Polsce zawitali w nasze progi. Trasa Głogów-Lubin-Legnica miała być kampanią wyborczą pełną sukcesów. Niestety dla POlityków, ustawieni rozmówcy nie mieli wystarczającej siły przebicia w Lubinie przy 150 niezadowolonych mieszkańcach, głównie kibicach.

Głomb, Kropiwnicki i Wojnarowski zawitali do Lubina. Niestety Grzechu Schety, nie pojawił się tego dnia. Początkowo wszyscy myśleli, że zatrzymał się w kasynie, ale okazało się, że zawitał do KGHM-u, gdzie „mediował” w sprawie deputatu. Trójka kandydatów została przywitana transparentem „9 października pogonimy Polszewika” i odpowiadała na pytania mieszkańców – niestety z marnym skutkiem, ponieważ byli kompletnie nieprzygotowani. Zresztą, nie mogli udzielić szczerzej odpowiedzi chociażby na pytania: „Dlaczego wyrzucacie z pracy i skazujecie górników, którzy domagali się swoich praw w czasie spotkania pod biurem zarządu KGHM?” oraz „Dlaczego policja puka o 6:00 rano do drzwi niewinnych ludzi?”. Na pytanie kierownika lubińskiego oddziału „Solidarności” regionu Zagłębia Miedziowego Jana Pazdura, dotyczące dialogu Prezesa przy użyciu kordonów policji w czasie manifestacji pod biurem zarządu usłyszał odpowiedź, iż zamiast z nim powinien o tym porozmawiać z Prezesem – zapominając przy tym, że to jego opcja polityczna posadziła go w Zarządzie KGHM.

Wojnarowski już po kilku minutach schował się w autobusie, co rozgniewało tłum. Głomb i Kropiwnicki dalej odpowiadali na pytania. Mieszkańcy pytali dlaczego autostrady rząd nie buduje. Kandydaci chyba kompletnie nieorientowani w sytuacji odpowiedzieli: „A Autostradowa Obwodnica Wrocławia?” co wywołało salwę śmiechu. Jak to możliwe, że osoby kandydujące z okręgu legnicko-jeleniogórskiego mogą nie wiedzieć, iż rząd ich partii wstrzymał budowę drogi S3 odwołując inwestycję o ponad kilkanaście lat?

Niestety kandydaci nie byli również w stanie odpowiedzieć na pytanie dotyczące kontynuacji prywatyzacji KGHM-u. Jeden z mieszkańców otworzył zapytał: „Dlaczego sprzedaliście 10% akcji za grosze, podczas gdy teraz KGHM będzie mieć 10 miliardów dywidendy? Kto normalny tak robi?”. Zaczęto zadawać coraz trudniejsze pytania, widząc niezadowolone mieszkańców POlitycy zaczęli się wycofywać i powtarzać w kółko, żeby się spotkać i porozmawiać na spokojnie. Jan Pazdur stojąc najbliżej krzyknął: „Odpowiadaj na pytania tu i teraz, nie uciekaj!”. Słychać było również inne okrzyki niezadowolonych: „Wszędzie mówicie o statystykach,

W wieku 34 lat tragicznie odszedł od nas,
ginąc - 6 września 2011r. - na stanowisku pracy,
pracownik KGHM Polska Miedź S.A. Oddział ZG „Rudna”

Śp. Adrian Jendrzejewski

Cześć Jego Pamięci !

Kondolencje i wyrazy szczerego żalu
dla rodziny i znajomych składa:

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”,
Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG „Rudna”
oraz Redakcja „Pryzmatu”

W wieku 54 lat tragicznie odszedł od nas,
ginąc - 23 września 2011r. - na stanowisku pracy,
wieloletni działacz „Solidarności” pracownik KGHM Polska
Miedź S.A. Oddział ZG „Polkowice-Sieroszowice”

Śp. Tadeusz Krawczyk

Cześć Jego Pamięci !

Kondolencje i wyrazy szczerego żalu
dla rodziny i znajomych składa:

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”,
Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”
O/ZG „Polkowice-Sieroszowice”
oraz Redakcja „Pryzmatu”

ludzi zapytacie jak się żyje!” „Niszczycie ten kraj, niszcycie podstawowe zasady demokracji, zwykłego człowieka do więzienia wsadzacie. Jesteście kłamcami i złodziejami!”. Następnie rozległy się okrzyki: „Wolność słowa!” i „Polityczne! Prostyutki!”.

Polityczni Obłudnicy wycofali się pod autobus, gdzie udzielili krótkiego wywiadu mediom. Głomb załił się, że wrzaski ludzi to nie jest merytoryczna rozmowa. Powtórzył też to, o czym mówią politycy PO w całej Polsce sugerując, że ludzie którzy przychodzą na spotkania z nimi są zorganizowani przez PiS. Śmieszne tłumaczenie niekompetentnych koleś, którzy nie są w stanie odpowiedzieć ludziom na podstawowe pytania. Głomb wspomnianą teorię spiskową argumentował następującym stwierdzeniem: „jest 11-12 godzina – czy wszyscy tutaj zgromadzeni są bezrobotni?”. Widać, że ten człowiek nigdy nie skalał swoich rąk ciężką pracą. Niczego więcej nie oczekujemy od kogoś, komu KGHM sponsoruje przedwyborczy spektakl za 350 tys. zł. Gdyby choć przez chwilę pomyślał, to doszedłby do wniosku, że wiele grup zawodowych pracuje w systemach 3 i 4 zmianowych, m.in. tysiące pracowników KGHM.

Ucieczka do autobusu wzbogacona została „dopingiem” ze strony kibiców. „9 października pogonimy Półszewiką”, „Platforma nigdy nie wygra” oraz ogólnopolski okrzyk: „Byłeś w ZOMO, byłeś w ORMO, teraz jesteś za Platformą!”. Mieszkańcy zablokowali autobus i dosłownie po chwili przyjechała policja. Stało się to tak błyskawicznie, że wywołało oburzenie ze strony mieszkańców: „Jak Kowalski dzwoni w potrzebie to was nie ma, a tutaj polityczni działacze z taką pierdołą zadzwonili i w minutę jesteście!”.

Odjeżdżający autobus pożegnano bardzo uroczyście: „W Lubinie nikt was tu nie chce” i „Precz z komuną!”. Część kibiców wyprzedziła autobus i zatrzymała go na przejściu dla pieszych tworząc sztuczny ruch. Wyszyły też na jaw usterki Platfusobusa. Niedziałające światła wsteczne i wyłączone światła mijania. W tym przypadku równość wobec prawa nie obowiązuje, ponieważ policja stwierdziła, że za miastem zrobią kontrolę techniczną pojazdu. A spasieni działacze platformy potrzebują klimatyzacji w autobusie, gdyby światła były włączone, to jeszcze akumulator by padł... Policję nie ruszył nawet fakt, iż kierowca autobusu wjechał na pasy w momencie gdy znajdowało się tam co najmniej kilkanaście osób. Kilkakrotnie niewiele brakowało, żeby kogoś potracił ponieważ wjeżdżał na pasy centymetr po centymetrze. Ludzi przechodzących przez pasy musiały odsunąć kolejne wezwane oddziały policji. Nikt nie wie jakim pra-

wem, ale przywykliśmy już do bezprawia za kadencji tego rządu. Następnie kierowca autobusu popełnił kolejne kilka wykroczeń, za które również grozi mandat i sumując te przewinienia odebranie dowodu rejestracyjnego... W Głogowie było podobnie. Platfusobus stał w miejscu niedozwolonym, a kierowca dostał jedynie pouczenie.

Blokowanie autobusu miało miejsce na trzech przejściach dla pieszych. We wszystkich przypadkach interweniowały oddziały policji. Na sam koniec jeden z policjantów skwitował całe to wydarzenie: „To już tylko od was zależy czy oni wrócą po 9 października”. Oglądając wieczorem telewizję publiczną i TVN zapewne każdy z uczestników przeżył szok, ponieważ półtoragodzinne spotkanie zostało przedstawione w postaci krótkiej propagandowej wypowiedzi Głomba (człowiek kultury kontra wrzeszcząca banda), oburzenia kasynowego Grzegorza i dwóch jajek rozbitych na szybach autobusu. Jak to w obiektywnych mediach. Poniżej film przedstawiający część spotkania.

www.tnij.org/globobus

Dobroduszny Prezes rozdaje odznaczenia i lepsze stołki swoim

Kaprysy Zarządu PeBeKa

Normą zarówno w KGHM, jak i spółkach z grupy kapitałowej, stało się gnębienie pracowników pod różnymi postaciami. Zazwyczaj nękanie przybiera formę ograniczenia pieniędzy przeznaczonych dla pracowników oraz zmniejszenia wpływu pracowników i związków zawodowych na sprawy dotyczące firmy i zatrudnionych.

Od ponad dwóch miesięcy trwa korespondencyjne wyrażanie opinii, pomiędzy Prezesem a związkami zawodowymi, nad listą osób zakwalifikowanych do odnaczeń z okazji Dnia Górnika. Przypomnijmy, że lista osób została ustalona przez Pana Prezesa, zgodnie z zarządzeniem wewnętrznym, jakie wydał sam Pan Prezes. Jakiś czas temu Pan Prezes zwrócił się o opinię do czegoś, co sam sobie ustalił. Krótko mówiąc potrzebny Panu Prezesowi kwiatek do kożucha. Tylko, że mamy jeszcze lato, bynajmniej kalendarzowe i w kożuchu nie wypada chadzać, bo można się zapocić, a to już brzydko pachnie. Więc nie ma się co dziwić, że związki zawodowe nie chcą opiniować czegoś, do czego nie posiadają wglądu nie mówiąc już o jakimś wpływie na kształt listy osób wytypowanych.

Przepychanka korespondencyjna, więc trwa, a ludzie się niecierpliwiają. Ale jeśli już zobaczą, ustaloną przez Pana Prezesa, listę osób do odnaczeń to się przekonają, dlaczego związki zawodowe tak upierają się przy dostępie do całej dokumentacji osób wytypowanych na rejonach. Informacje dotyczące odnaczeń należy uzyskiwać pod numerem telefonu 840-51-00 lub jeśli sekretarka odmówi połączenia, tel. 840-54-01 bezpośrednio na biurko Pana Prezesa, o ile nie zostanie numer zmieniony!!!

Inną kwestią jest, że Rada Nadzorcza PeBeKa SA Lubin, podczas posiedzenia w dniu 27 lipca br., zatwierdziła zmiany do Regulaminu Organizacyjnego, jakie zawniósł Zarząd PeBeKa SA. Obecnie oprócz trzech członków Zarządu, prezes i dwóch wiceprezesów, w PeBeKa mamy czterech Dyrektorów. Z takim rozwiązaniem, a szczególnie z brakiem konsultacji nie chce się zgodzić Rada Pracowników, co wyraziła w piśmie skierowanym do Rady Nadzorczej. A także powiadomiła o łamaniu prawa przez Zarząd PeBeKa SA Państwową Inspekcję Pracy.

W dniu 9 sierpnia br. Prezes Zarządu przesłał Radzie Pracowników pismo, w którym stwierdza: „zmiana polegała na dostosowaniu struktury zatrudnienia oraz zakresu obowiązków i kompetencji niektórych stanowisk pracy do rzeczywistej sytuacji w Przedsiębiorstwie, a zatem miały jedynie charakter formalny – porządkujący wewnątrzzakładowe regulacje prawne, bez wpływu na rzeczywistą zmianę struktury firmy”. Z tego zagmatwanego wyjaśnienia Prezesa Zarządu wynika, że jeśli ktoś był Głównym Specjalistą to nie miał motywacji do dobrego wykonywania swoich obowiązków, ale teraz jako Dyrektor to będzie niezastąpiony. To po co w lutym likwidowano np. stanowisko Dyrektora d/s Pracowniczych aby teraz ponownie je powołać? Naszym zdaniem to zmiana czysto fikcyjna, która pozwoli na płacenie wyższych wynagrodzeń – będą na kontraktach poza układem.

W tym świetle dziwić musi zawarte w cytowanym piśmie stwierdzenie: „ton kierowanych do Załogi komunikatów, sięgających niepokój i podważających dobre intencje pracodawcy, przeczy fundamentalnej, podkreślanej

przez Radę, wartości dążenia do zapewnienia w naszym Przedsiębiorstwie harmonii i spokoju". Ta forma i ton odpowiedzi na wystąpienie Rady Pracowników świadczyć może o tym, jak zarząd oderwany jest od rzeczywistości. Od tego co myślą i głośno mówią pracownicy na te ciche podwyżki o kilka kategorii dla swoich zaufanych, o odznaczeniach i medalach przyznawanych sobie i swoim, o arogancji i nie liczeniu się ze zdaniem innych. Może więc warto czasami wysłuchać odmiennego zdania.

Polski, jak i dla naszego regionu Zagłębia Miedziowego. Nie możemy dopuścić do tego, aby koleś ponownie stworzyli koalicję z jedną z postkomunistycznych partii i utrzymali się przy korycie dojąc z Polaków ile tylko się da. **Idź na wybory, zabierz ze sobą rodzinę, bliskich i znajomych. Zagłosuj na kandydatów, którzy mają zaufanie społeczne. Takimi osobami są kandydaci popierani przez Sekcję Krajową Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”.**

Bilans rządów PO

Jak przed każdymi wyborami, im mniej czasu zostało, tym sondaże zaczynają być bardziej realne. Dopiero teraz można zobaczyć, jak niezadowolone jest społeczeństwo z rządów Donalda Tuska. Najbardziej korupcyjny, niepraworządny i zadłużający Polskę rząd od 20lat.

Zobowiązania Platformy Obywatelskiej zostały złożone w dziesięciu kluczowych punktach i expose Donalda Tuska. Przyszedł czas na przedwyborczy bilans (nie) dokonania tego rządu. Polska za kadencji PO miała rozwijać się szybciej niż dotychczas. Niestety wstrzymano budowę autostrad, zadłużono państwo na 300 mld zł, zatrudniono kilkadziesiąt tysięcy urzędników, odebrano środki przesyłane do OFE i wrzucono je do ZUS-u, pozwolono na jeszcze większe energetyczne uzależnienie nas od Rosji.

PO miała stać na straży prawa i wprowadzać nowe standardy. Jednakże stało się zupełnie odwrotnie i przekupywano posłów innych opcji w zamian za ministerialne stołki, upolityczniono prokuraturę, handlowano głosami w Wałbrzychu w trakcie wyborów, zamieciono aferę hazardową pod dywan, upolityczniono zarządy i rady nadzorcze państwowych spółek.

Donald Tusk uderzył głównie w najbiedniejszych, choć zapowiadał, że to oni są najważniejsi. Za jego rządów podwyższono podatki, zamrożono płacę minimalną przy wysokiej inflacji, zamknięto stocznie, podróżali przedszkola, beżmyślnie prywatyzowano kluczowe firmy polskiej gospodarki, doprowadzono do ruiny PKP. Polska za rządów Tuska została zmarginalizowana nawet podczas naszej prezydencji w Unii Europejskiej, za naszymi plecami zapadają najważniejsze decyzje dotyczące przyszłości UE, a Tusk nawet nie jest zapraszany na spotkania.

Kilkadziesiąt postulatów, z czego większości nie spełniono, a część wykonano odwrotnie niż zamierzano pogłębiając problem. Gdyby nie upolitycznienie telewizji publicznej oraz wpływy w dwóch największych stacjach komercyjnych i większości prasy opiniotwórczej, ten rząd już dawno zostałby zmieszany z błotem. Stosowanie podwójnych standardów wobec polityków stało się już poprawne politycznie. Gdy rządził PiS, obrońcy szalik na meczu wypominano Prezydentowi przez pół roku, a rząd został zbesztany, gdy wykrył aferę korupcyjną we własnych szeregach i ujawnił ją opinii publicznej. W przypadku PO niepoliczalna już ilość wpadek Prezydenta Komorowskiego na bieżąco była zapominana. Aferalny rząd PO wyciszył wszelkie afery, w tym hazardową przy użyciu własnej komisji śledczej – mediom jakoś to nie przeszkadza.

Rząd Platformy Obywatelskiej był najgorszym rządem całej III RP. Tak dla

Niżej podpisane Ponadzakładowe Organizacje Związkowe działające w KGHM Polska Miedź S.A. zwracają się do Panów Macieja Łaganowskiego, Pawła Markowskiego oraz Lecha Jaronia o złożenie mandatów, które zostały zdobyte z naruszeniem: ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. Nr 171 poz. 1397 z późniejszymi zm.), Regulaminu Wyborów oraz podstawowych zasad demokracji. To co obecnie wyrabia Zarząd Polskiej Miedzi żywcem przypomina mroczne czasy stalinizmu.

Panowie Prezesi wyizolowali się już całkowicie z Naszego środowiska. Mamy nadzieję, że macie tę świadomość, iż staliście się narzędziem w rękach polityków Platformy Obywatelskiej, której to głównym celem działania stała się bezpardonowa walka ze związkami zawodowymi i pogarda wobec ludzi pracy.

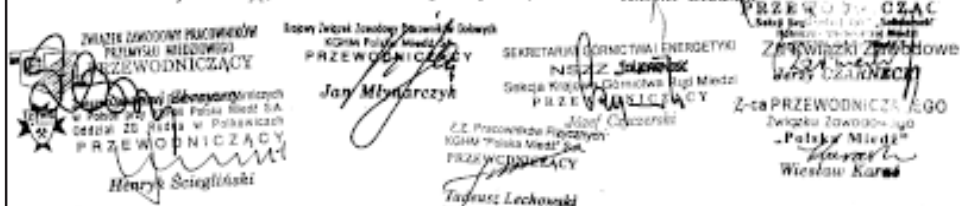
Jak mogliśmy się przekonać przez ostatnie 4 lata Zarządowi KGHM Polska Miedź S.A. stały się wyraźnie obce podstawowe problemy, które stoją przed przemysłem miedziowym, a co za tym idzie, dalsze funkcjonowanie regionu miedziowego i przyszłość jego mieszkańców. Panowie Prezesi mają strach w oczach, wiedząc o tym, że układ polityczny, który wyniósł ich do władzy dobiega końca. Swoją działalnością wpisali się w 50 letnią historię jako najgorszy Zarząd.

Posiadacie chyba świadomość tego, że frekwencja wyborcza i ilość uzyskanych głosów w tych pseudowyborach jest namacalnym dowodem na to, że nie macie prawnego, moralnego mandatu do reprezentowania pracowników Polskiej Miedzi w Radzie Nadzorczej Spółki.

Mimo ogromnej presji, zaangażowania się Zarządu i opłacanych przez nich swoich popleczników w przeprowadzenie tej „farsy”, załogi Polskiej Miedzi nie dały się zastraszyć i podzielić. Pracownicy pokazali politykom, że nie akceptują takich metod. Jest jeszcze czas, aby Panowie „wypisali się” ze scenariusza przygotowanego dla KGHM Polska Miedź S.A. przez Platformę Obywatelską.

Jednocześnie informujemy, iż w przypadku nie złożenia przez Panów rezygnacji do dnia 30 września 2011r. uruchomimy procedurę odwoławczą zgodnie z „Regulaminem wyboru i odwołania członków Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź S.A. w wyborach przez pracowników Spółki” z dnia 12 marca 2008r

Mamy nadzieję, że nie chcecie się dalej kompromitować.



Spotkanie Związków z Zarządem?

Powołując się na wcześniejsze deklaracje Zarządu KGHM dotyczące spotkania z przedstawicielami Związków Zawodowych – wnosimy o jego zorganizowanie w dniu 4 października 2011 r.

Tematy, które chcemy poruszyć to:

- 1) pogarszający się stan BHP wynikający z błędnej polityki zakupowej oraz wynagradzania za pracę,
- 2) równe traktowanie w zatrudnieniu i wynagradzaniu poprzez wzrost stawek płac zasadniczych,
- 3) odkłamanie zagadnienia praw do „węgla emeryckiego” byłych i zatrudnionych pracowników KGHM.

Podpisano przez: NSZZ „Solidarność”, ZZPPM, ZZ Pracowników Dołowych, KZZ Pracowników Dołowych, ZZ „Polska Miedź”, NSZZ „Solidarność 80”